

Olszewski, Eugeniusz

Stulecie "Przeglądu Technicznego"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 202-204

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Na s. 195 czytamy, że „przed drugą wojną światową ukazywały się w Polsce 123 czasopisma techniczne”, podczas gdy według ostatnich ogłoszonych danych, tj. w 1937 r., było ich 140⁵.

Na te same stronie wśród czasopism będących w latach po wyzwoleniu organami stowarzyszeń naukowo-technicznych wymienione są popularnonaukowe „Horyzonty Techniki”, brak jest natomiast np. „Inżynierii i Budownictwa”, organu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Parę wierszy niżej czytamy, że „w 1957 r. powołano agendę NOT pod nazwą Wydawnictwa Czasopism Technicznych”, choć w 1964 r. wydawnictwa te obchodziły piętnastolecie działalności. Z tej okazji ukazała się drukiem specjalna publikacja⁶, jednakże autor artykułu nie korzysta z niej, oczywiście, w myśl zasady „odrzuć obrazu świata, jaki dostarcza nauka”. Nic dziwnego więc, że podane na s. 200 nakłady czasopism technicznych różnią się od podanych w tej publikacji.

Metoda *happeningu* nie ominęła i spisu literatury (s. 201): zamieszczono tam m.in. *Bibliografię polską techniczno-przemysłową* jako dzieło J. Kucharzewskiego wydane w 1862 r., a więc w chwili, gdy jej rzeczywisty autor Feliks Kucharzewski (por. s. 192) miał 13 lat.

Sądzę, że przykłady te pozwalają na potwierdzenie tezy, że omawiany artykuł nie ma wprawdzie żadnej wartości naukowej czy informacyjnej, stanowi natomiast interesującą próbę wprowadzenia *happeningu*⁷ do publicystyki naukowej.

Nasuwac się może pytanie, co skłoniło redakcję poważnego i dobrze na ogół prowadzonego „Rocznika Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”⁸ do wydrukowania tego artykułu. Nie usprawiedliwia tego dostatecznie słówko *Komunikat*, stanowiący podtytuł artykułu, którym — jak się zdaje — redakcja chciała w pewien sposób odgrodzić się od nadeszanego jej utworu. Publikacja ta może jednak odegrać pozytywną rolę, jeżeli skłoni redakcję „Rocznika” do postarania się o dobrze przygotowaną informację (bez cudzysłowu) o polskiej prasie technicznej, którą nasi historycy czasopiśmiennictwa pozostawiali na ogół dotychczas poza zakresem swych zainteresowań.

Eugeniusz Olszewski

STULECIE „PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO”

W 1866 r. księgarnia Gebethnera i Wolffa podjęła wydawanie „Przeglądu Technicznego”, który po przerwach w latach 1867—1874 i 1939—1945 ukazuje się dotychczas jako jedno z najstarszych czasopism polskich. Temu jubileuszowi poświęcił specjalny numer (3/1967) wyodrębniony przed 9 laty z macierzystego pisma, publikowanego obecnie jako tygodnik, dwumiesięcznik „Zeszyty Problemowe Przeglądu Technicznego”¹.

Przeszło połowę tego 80-stronicowego numeru (ss. 8—54) zajmuje obszerny artykuł prof. Jana Pazdura „Przegląd Techniczny” w latach 1866—1939. Duża część tego artykułu nie jest obca czytelnikom „Kwartalnika”, gdyż stanowi nową, nieco rozszerzoną i przekonstruowaną wersję artykułu *Rola „Przeglądu Technicznego”*

⁵ *Mały rocznik statystyczny 1939*. Warszawa 1939, s. 345.

⁶ *15 lat Wydawnictw Czasopism Technicznych NOT*. Warszawa 1964.

⁷ Co można by przełożyć na polski jako „wpadunek”.

⁸ Oceny takiej nie naruszają zdarzające się niekiedy przeoczenia; tak np. na s. 174, zesz. 2, t. 5 „Rocznika” datę śmierci Promyka-Prószyńskiego podano omyłkowo jako 1903 r., zamiast prawidłowej 1908 r., a także opuszczono datę śmierci Adama Szymańskiego (1916 r.).

¹ Por. w nrze 3/1965 „Kwartalnika” (s. 442) informację *Historia techniki w „Zeszytach Problemowych Przeglądu Technicznego”*.

w rozwoju polskiej techniki 1875—1918 r., ogłoszonego w nrze 2/1956 „Kwartalnika”². Artykuł ten został uzupełniony przez dodanie krótkiego rozdziału poświęconego 3 tomom czasopisma, które ukazały się w latach 1866—1867, oraz obszernego i interesującego opracowania dziejów „Przeglądu” w okresie międzywojennym.

Prof. Pazdura dowodzi tu, że po 1918 r. „Przegląd Techniczny” podniósł się z poziomu czasopiśmiennictwa, które „może się ograniczać do informacji”, na poziom prasy, która „musi systematycznie podejmować zagadnienia ideologiczne” (s. 45). Wyraziło się to wprowadzeniem na łamy pisma takich zagadnień, jak rola techniki i znaczenie techników w życiu gospodarczym, powiązanie rozwoju techniki z jednej strony z praktyką przemysłową, a z drugiej — z nauką itp. Artykuł przytacza w tym zakresie sporo interesujących wypowiedzi, które ówczesny czytelnik mógł znaleźć w czasopiśmie.

Przy lekturze artykułu prof. Pazdura odczuwa się w pewnym stopniu niedosyt nieco szerszego zarysowania tła, a więc przede wszystkim informacji o innych — poza „Przeglądem” — przejawach organizacji życia technicznego w Polsce, szczególnie w okresie międzywojennym, gdyż życie to rozkwitło w warunkach niepodległości znacznie bujniej niż w okresie zaborczym. W rezultacie czytelnik nie uchwyci np. właściwego znaczenia Naczelnej Organizacji Inżynierów RP, która potraktowana została jedynie jako organizacja „rozłamowa” (s. 46), i nie dowie się niczego o zwołanym przez NOI Pierwszym Polskim Kongresie Inżynierów (Lwów, 1937 r.), a także odnieść mylne wrażenie, że Akademia Nauk Technicznych została wchłonięta przez Polską Akademię Umiejętności (s. 48), choć w rzeczywistości ANT działała do 1939 r.

Nieporozumieniem jest chyba zarzut (s. 49), że „Przegląd” za redakcji Cz. Miłulskiego „drukował zbyt specjalistyczne prace z zakresu mechaniki stosowanej, w okresie bowiem, gdy nauki techniczne pozbawione były czasopism naukowych typu ukazującego się dziś „Archiwum Mechaniki Stosowanej” i gdy czasopisma techniczne niechętnie drukowały prace teoretyczne (o „skłonności czytelników do wiązania się raczej z przemysłem niż z naukami ścisłymi” pisze zresztą prof. Pazdura na s. 47), działalność „Przeglądu”, umożliwiającą druk prac naukowotechnicznych, należałoby uznać za pionierską.

W artykule przytrafiło się poza tym kilka potknięć, jak np. datowanie powstania Kasy im. Mianowskiego na 1875 r. (s. 10), a „Czasopisma Technicznego” na 1883 r. (s. 43), podczas gdy istniało ono już w 1880 r., oraz fatalna korekta nazw czasopism francuskich na s. 9.

Pisząc o „zapleczu dla ideowego programu” (s. 12) „Przeglądu Technicznego” pominął prof. Pazdura Bolesława Prusa. Lukę tę zapełniła jednak redakcja „Zeszytów Problemowych”, zamieszczając włamany w tekst artykułu prof. Pazdura felieton B. Jarmul „Przegląd Techniczny” w twórczości Bolesława Prusa³.

Uzupełnieniem opracowania dokonanego przez prof. Pazdura jest artykuł inż. Jerzego Jasiuka „Przegląd Techniczny” w latach 1945—1965, dający zwięzły, dobrze napisany obraz licznych przemian, które przechodził „Przegląd” w okresie Polski Ludowej.

Numer „Zeszytów” rozpoczyna się od jubileuszowego przemówienia wicepremiera Eugeniusza Szyra oraz opisu uroczystości jubileuszowych, a kończy wzmiankami biograficznymi o wszystkich redaktorach naczelnych „Przeglądu” (nieco razi tu niedochowanie właściwych proporcji wielkości tych wzmianek, w czego rezultacie trzem ostatnim redaktorom poświęcono średnio przeszło dwa razy więcej miejsca niż postaciom tak zasłużonym, jak prof. F. Kucharzewski, prof. Z. Stra-

² Nieco dziwi brak wzmianki w artykule w „Zeszytach Problemowych” o tym pokrewieństwie z artykułem w „Kwartalniku”.

³ Por. niżej informację Prus nie znany historykom literatury.

szewicz, prof. B. Stefanowski, prof. H. Mierzejewski czy inż. Cz. Mikulski) oraz wypowiedziami o swych pismach aktualnych redaktorów „Przeglądu Technicznego” i „Zeszytów Problemowych Przeglądu Technicznego”.

Eugeniusz Olszewski

PRUS NIE ZNANY HISTORYKOM LITERATURY

W wielostronnej twórczości Bolesława Prusa, odzwierciedlającej rozliczne jego zainteresowania, jeden aspekt, który przejawiał się przede wszystkim w *Kronikach*, pozostał do dziś niemal nie zauważony przez jego biografów i badaczy, rekrutujących się (niestety!) niemal wyłącznie spośród historyków literatury: od wielu już lat¹ nie zdarzyło się chyba, aby zwrócono uwagę na wieloletnie, stale pogłębiane zainteresowania Prusa zagadnieniami techniki², choć pomnikowe wydanie *Kronik*, ukazujące się od kilkunastu lat³, udostępniło tę niedocenianą, a imponującą nie tylko rozmiarami, ale i znaczeniem dla dziejów kultury polskiej, część twórczości wielkiego pisarza i jednocześnie — może nawet jeszcze większego — publicysty.

Można się więc cieszyć, że stulecie „Przeglądu Technicznego” stało się okazją do przypomnienia technikom polskim, który spośród wielkich naszych artystów był im najbliższy.

W poświęconym temu jubileuszowi numerze „Zeszytów Problemowych Przeglądu Technicznego” (nr 3/1967)⁴ Barbara Jarmul ogłosiła artykuł „Przegląd Techniczny” w twórczości Bolesława Prusa. Autorka rozpoczyna od przytoczenia zapisanego przez Marię Dąbrowską⁵ domysłu o zaczerpnięciu przez Prusa tematu noweli *Powracająca fala* z notatki przeczytanej w „Przeglądzie Technicznym”, przypomina różnorodność spraw poruszanych w *Kronikach* i kończy wymienieniem ważniejszych w nich powołań się na czasopismo obchodzące obecnie stulecie istnienia.

Również i sam jubilat przypomniał jednego z najświetniejszych swoich czytelników i przyjaciół. W nrze 40/1967 ukazał się artykuł Zbigniewa Podgórcza *Kroniki tygodniowe Bolesława Prusa*, poświęcony „zasygnalizowaniu spraw techniki” w *Kronikach*. Po przytoczeniu paru przykładów autor pisze o Prusie: „osobiście za największe jego dzieło uważam właśnie kroniki”, kończy więc hasłem: „Z okazji [...] Dni Prasy i Książki Technicznej wołam [...]: czytajcie kroniki Bolesława Prusa”. W numerach 41, 43 i 44/1967 „Przegląd Techniczny” przypomniał kilka fragmentów *Kronik*, m.in. felieton z „Niwy” z 15 XII 1874 (data ta nie ma obecnie szczęścia: w „Przeglądzie” podano rok 1875, a w „Zeszytach Problemowych” — rok 1847), w którym Prus zopowiada ukazanie się z początkiem roku następnego (wznawianego po kilkuletniej przerwie) „Przeglądu Technicznego” i przytacza jego program⁶.

¹ Może od recenzji B. Olszewskiej z pierwszych tomów zbiorowego wydania *Kronik* Prusa w t. 3 (za 1955 r.) „Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej” (ss. 514—520).

² Tak np. o zainteresowaniach tych i ich znaczeniu nie napomknęła nawet J. Kulczycka-Saloni w obszernej monografii *Bolesław Prus*, i to nawet w jej trzecim wydaniu, „poszerzonym i zmienionym” (Warszawa 1967), o którym czytamy na skrzydełku obwoluty, że „w oparciu o wieloletnie studia autorka daje wnikliwą analizę wszechstronnej działalności artystycznej, publicystycznej i społecznej Prusa”. Trzeba zresztą przyznać, że autorka monografii nie miała opracowań, na których by się mogła oprzeć: w *Bibliografii* podaje ona tylko jedną pozycję poświęconą *Kronikom* (swoją własną, wymienioną natomiast w przypisie 1 recenzji J. Kulczycka-Saloni zapewne nie zna, podobnie jak i J. Z. Jakubowski, który różnym — prócz technicznego — aspektem *Kronik* poświęcił artykuł *Wielka rzeka polskiego życia* w nrze 46/1967 „Kultury”).

³ B. Prus, *Kroniki*. Dotychczas ukazały się tomy 1—17. Warszawa 1953—1967.

⁴ Por. wyżej informację o tym numerze.

⁵ M. Dąbrowska, *Myśli o sprawach i ludziach*. Warszawa 1956, ss. 113—115.

⁶ Por.: *Kroniki*, t. 1, cz. 2. Warszawa 1956, ss. 122—123.